WTOREK dnia 30. Marca 1819. (Nro 147.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 13.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

ROSSJA.

z Petersburga 1 Marca.

Dziennik tutejszy Syn Ojczyzny, umieścił w Numerze swoim ostatnim, następujący artykuł:

Cóś dla Ubogich.

Któż nie wie o tém, że często upośledzeni od szczęścia co do darów jego, bogaci są w cierpliwość, ochotę do pracy, i zdatność do robot ręcznych? — Często z rąk ubogiej i nieszczęśliwej rodziny, w nędznej mieszczącej się chatce, wychodzą drogie i kosztowne roboty. Szczęśliwi ci, którzy pracując mają nadzieję sprzedania owocu pracy swojej! Wtenczas igła przyjemniej w rękach się obraca, i światło nie zaciemnia się łzami płynącemi z oczu nieszczęśliwych. Wtenczas praca staje się zabawą; nadzieja albowiem, najcięższe trudy w przyjemność zamienia. Lecz zupełnie inaczej się dzieje w rodzinie pozbawionej nadziei sprzedania pracy swojej korzystnie i z pewnością. Smutek zajmuje miejsce wesołej nadziei, i ręce nieszczęśliwych pracownic więdną przy warsztacie. W krajach zagranicznych, a mianowicie w Niemczech, jest wiele zaprowadzeń dla ubogich, utrzymujących się z pracy rąk swoich. Najprostsze z tych, są sklepy, gdzie nic więcej się nie przedaje, oprócz robot ubogich rodzin. W Wirtzburgu szczególnie odznaczają się te sklepy. Nie ma prawie żadnego oficera, któryby przechodząc przez to miasto, nie kupił jakiej drobnostki pięknie uplecionej z paciorek ręką ubogich panienek Wirtzburgskich. Było wielu tak szlachetnych, że w trójnasób płacili za te płody pracy, dowiedziawszy się, że te pieniądze ucieszą nieszczęśliwą rodzinę, pomnożą posag biednej dziewczyny, lub dadzą kawałek chleba nieszczęśliwemu starcowi, utrzymywanemu ręką pozostałej przy nim sieroty.

I u nas nie zbywa na ubogich, nie zbywa zapewne i na dobrych sercach! Te ostatnie, zawsze są gotowe wspierać pierwszych, i zapewne z ukontentowaniem przyjmą wiadomość o nowém zaprowadzeniu, skromném wprawdzie, lecz użyteczném. Kilka osób czułych na cierpienia ubóstwa, przedsięwzięły ułatwić sprzedaż płodów jego pracy. A przystąpiły do tego następującym sposobem: Najprzód zajęły kącik w pięknym sklepie księgarskim i umieściły tam dwie szuflady: w pierwszej z tych, składają się roboty ubogich, w drugiej płody prac osób dobro-

czynnych ofiarowane na wsparcie cierpiącej ludzkości. Zaprasza się zatém wszystkich, utrzymujących się z pracy rąk swoich, aby swe roboty przynosili na miejsce pomienione, a założyciele przyjmują na siebie obowiązek sprzedaży jak najrychlej i najlepiej tychże robot. Przy niektórych z nich, będą się mieścić krótkie lecz dokładne uwagi, o istotnym stanie osoby (bez wyrażenia jednakże jej nazwiska) albo całej rodziny do któréj należą. Takim sposobem osoby nabywające, mogą według upodobania zapłacić więcej, aniżeli naznaczoną cenę przez właściciela, przez wzgląd na ubóstwo i nędzę jednej osoby, albo całej rodziny. Do zapisywania przedmiotów, równie jak i pieniędzy, które za nie do kassy wnijdą, będą dwie księgi sznurowe. Każdy może takowe widzieć, i ofiarowaną przez siebie ilość nad naznaczoną cenę, własną ręką zapisać. Takie jest przeznaczenie pierwszej szuflady. W drugiej zaś szufladzie, łaskawy dawca może złożyć wszelkie przedmioty podobnież na sprzedaż, na rzecz ubogich. — Tam artysta może umieścić owoc swojego pędzla; młody autor, exemplarz swojego dzieła; delikatne ręce płci pięknej, wszelkie swych zatrudnień przedmioty, rozmaite hafty, szycia i wiązania. Wspaniałe i czułe na cierpienia i nędzę sobie podobnych serca, mogą być przekonane, że ofiary ich wesprą prawdziwie cierpiących i godnych politowania. Jakaż pociecha dla duszy tkliwej, przyłożyć się do pomyślności nieszczęśliwego nietylko dostatkami, które częstokroć bez pracy i trudów na nią spłynęły; lecz nadto własną swoją pracą i trudami, wesprzeć cierpiącą ludzkość! Wielki i nieśmiertelny Monarcha Piotr I. pospolicie ranne godziny poświęcał rzemiosłu tokarskiemu, mówiąc: że pracuje dla ubogich, i w rzeczy samej, owoce pracy rąk uwieńczonego bohatyra rękodzielnika, sprzedawane były na rzecz ubogich. Natalja, matka tegoż Monarchy, także bardzo często w chwile wieczorne, (które jeszcze się w tenczas nie poświęcały zabawom płochym) w gronie swojego towarzystwa, pilnie zatrudniała się robotą dla ubogich.

Oto środek nadania większego blasku tronowi i wielkości. Aż nadto już rozprawiano o nędzy i ubostwie, o okropności stanu nieszczęśliwych upośledzonych od losu, o którym ludzie co im przemienne zdaje się sprzyjać szczęście, niemają nawet wyobrażenia: straszne prawda są te klęski, niemogą atoli być porównane z skutkami których częstokroć są źródłem, odbierając nieszczęśliwym najdroższe dobro i jedyną śmiertelnych na ziemi pociechę, to jest moralność i czyste sumienie. Rzućmy okiem na zbrodniarzy w okowach jęczących: Cóż ich do tego przywiodło stanu? Po większej części nędza i ubóstwo. Przebieżmy myślą domy publicznej rospusty, gdzie wstyd wygnany, a wdzięki i pieszczoty na sromotną wystawione są przedaż; o jak wiele tam znajdziemy ofiar, nie pogardy, lecz godnych politowania, ofjar wtrąconych w tę przepaść ręką ostatniej nędzy! Wam więc czułe i tkliwe serca, wam Opatrzność podała środki, zapobieżenia a przynajmniej zmniejszenia tych okropności. Kiedyż i gdzie więcej możecie okazać miłości waszej ku sobie podobnym? Kiedy bardziej wystawić możecie w sobie obraz zbliżający się w podobieństwie do Twórcy, jako podając rękę dobroczynną nieszczęśliwym braciom waszym?

Niderlandy.

z Bruxelli dnia 15. Marca.

Chociaż niepotwierdza się wieść, którą niedawno Hrabia Laujuinais w Paryżu na posiedzeniu Izby Parów przyto-

czył, jakoby w Bretanji, z powodu niesnask w Izbach Reprezentantów Narodu wznawiających się, mieszkańcy mieli zamiar podnieść oręż i zbuntować się przeciw Zwierzchności; to pewna jednakże, jak jedno z pism tutejszych utrzymuje, iż znajdują się tajemne związki po wszystkich nieledwie prowincjach Francji. Spodziewać się przecież potrzeba, iż baczność Rządu potrafi zamachy sprzysiężonych zniweczyć.

— Armja Francuska ma być znacznie pomnożoną i lepiej jak dotąd urządzoną.

— Xiążę JM. Oranji, ma zamiar wraz z Xiężną, odwiedzić, w przyszłym Maju, familję N. Cesarza Wszech Rossji w Petersburgu.

NIEMCY.

z Wiednia 13 Marca.

Wyszło tu z druku ważne dzieło, przez czcigodnego Arcy Xiążęcia naszego Karola napisane, pod tytułem: „Opis wyprawy w Niemczech i Szwajcarji 1799. r." W przedmowie oświadcza Najjaśniejszy Wydawca, iż dzieło to uważane być może jako ciąg dalszy wydanego w roku 1813. przez niego pisma, pod tytułem: „Wyprawa w Niemczech roku 1796."

— N. Cesarz podróżuje we Włoszech pod imieniem Xiążęcia Mantuy. Dnia 7. b. m. spodziewany był we Florencji, a 2. Kwietnia w Wiedniu.

— Sławny Nauczyciel Mechaniki, Locatelli, doświadczał w Padwie dnia 19 Lutego, nowo wynalezionego przez siebie okrętu. Jest on bez żagli, bez wioseł, nawet bez machiny parowej; kierować przecież nim można dowolnie w każdą stronę, i płynąć bez wszelkiej obawy. Na próbę zgromadziło się mnóstwo ludu. Przytomnemi jej byli nawet, znakomitsi urzędnicy miejscowi. Okręt okazał się doskonałym w swoim rodzaju. Sześciu ludzi kieruje nim podług woli, i nadać mu mogą wszelkie poruszenia. Zbudowany on jest na rzeki i kanały, ale z łatwością możnaby okrętu tego wynalazku i na morze użyć.

— W pierwszych dniach Stycznia umarł w Parmie jeden z mięszkańców wyznania Protestanckiego. Burmistrz przez osobliwszy przesąd, niechciał dozwolić, aby człowiek ten pochowanym był na cmentarzu. Pozostała wdowa udała się więc z zażaleniem do Xiężny Parmy i Placencji (Marji Ludwiki), która wydała rozkaz temuż Burmistrzowi, aby natychmiast udał się do nieszczęśliwej wdowy, przeprosił ją za nierozsądny swój postępek i sam zatrudnił się pochowaniem jej męża. — W kilka dni potem, wysłała jeszcze Xiężna Prezesa Wydziału spraw Wewnętrznych, w celu przekonania się osobiście, czy rozkaz jego został wykonanym.

— Dzienniki Weneckie, opisują następujące zdarzenie: Przed kilką dniami, schwytano w okolicy Wenecji ośmiu rozbójników: ponieważ noc się już zbliżała, przymuszoną przeto była straż, zamknąć ich w najbliższej wiosce. Siedmiu osadzono w miejscowém więzieniu; Herszta zaś, zamknięto w pustej wieży, która się w wiosce tej znajdowała. Około północy, słychać było hałas a potem jęczenie na wieży; co przecież niezwróciło uwagi niebacznej straży. Nazajutrz znaleziono z podziwieniem, nieżywego więźnia, a ciało jego na części poszarpane. Aby się przekonać o przyczynie takiego morderstwa, zostawiono kilka sztuk zatrutego mięsa. W kilka dni znaleziono 36ciu wężów nieżywych. Jakichże męczarni doświadczyć musiał nieszczęśliwy morderca!

— Obrachowano: iż zmarły w Rzymie Król Hiszpański Karol IV. wydawał rocznie na utrzymanie siebie i Dworu pułtrzecia miljona franków.

od brzegów Menu dnia 17. Marca.

W Tübindze, zdarzył się w tych dniach smutny wypadek, który mógł był, bardzo nieszczęśliwe skutki za sobą sprowadzić. — Kilku studentów miejscowego Uniwersytetu, udało się na przechadzkę do pobliższej wioski. Spotkawszy na moście stado owiec, żądali od owczarza, aby się z przepędzeniem ich pośpieszył. Gdy się to nie stało podług ich woli, zaczęli łajać owczarza, który mając do pomocy kilku chłopów, nie widział potrzeby ulegać im. Wkrótce od kłótni, przyszło do bitwy. Kilku ze Studentów, widząc, iż strona owczarza znacznie się wzmaga z powodu przybywającego z pobliższych wiosek chłopstwa, opatrzonego w widły i pałki, pobiegli po pomoc do miasta. Za uderzeniem w dzwony, zgromadziło się 3000 studentów i mieszkańców: wszyscy udali się na plac boju. Mała rzeczka przedzielała obiedwie strony. Już bitwa zaczęła się stawać powszechną, gdy szczęściem Professorowie Uniwersytetu i Urzędnicy miejscowi potrafili wreszcie uspokoić zażartych wojowników. Trwała jednak ta potyczka aż do nocy. — Rząd wyznaczył oddzielną Kommissję do rozpoznania rzeczy i do pociągnienia winnych do odpowiedzialności.

— Carnot, który jak wiadomo objęty był na liście 38miu wygnanych z Francji i dotąd bawił w Magdeburgu, spodziewany jest w okolicach Menu. Osiąść ma w Offenbachu, gdzie właśnie mięszkanie dla niego gotują.

— Wiadomo, że w Wielkiém Xięstwie Heskiem, ustawą z dnia 14 Maja 1816. postanowił Rząd: iż Żydzi udający się do rzemiosł i rękodzieł, porównani będą w swobodach i przywilejach z Chrześcijanami. Ustawa ta, została bez skutku. Rząd chcąc koniecznie zniewolić Żydów do porzucenia handlu, ogłosił na dniu 12. z. m. iż synom Kupców Żydowskich, jeżeli ciż handlem trudnić się będą, niema być wolno nabywać Domów i wszelkich nieruchomości: nie wolno będzie również Żydowi mającemu kilku synów, więcej jak jednego do handlu poświęcić. — Ciekawi jesteśmy, czyli też ta ustawa weźmie jaki skutek?

— W Eichstadt roku zeszłego nadzwyczaj wiele dzieci umarło: z 794. nowo-narodzonych, tylko 331. roku doczekało, a to dla braku biegłych Akuszerów i Akuszerek. Z tego powodu Xiąże Leuchtenberg (Beauharnais), wysłał własnym kosztem kilkanaście osób za granicę, w celu wydoskonalenia się w tej sztuce.

— Jenerał Rossyjski Włodek, przeznaczony przez N. Cesarza Wszech Rossji do uregulowania spadku zmarłej Królowy Würtembergskiej, przybył już do Sztutgardu.

— Prusy liczą teraz 6,370,000. Mięszkańców wyznania Protestanckiego, 4,230,513. Katolików. 15,333. Menonistów, a 127,345. Żydów. Z pomiędzy ostatnich, 150. służy w wojsku.

SZWECJA.

z Sztokholmu dnia 9 Marca.

W roku zeszłym panował zupełny niedostatek zboża w Norwergji. Król poruszony nędzą uboższych mieszkańców tamtejszych, rozkazał ich zbożem z własnych magazynów zasilić. Chłopi wdzięczni Monarsze za szczodrobliwość jego, pośpieszają teraz z oddaniem pożyczonego im ziarna. Niedawno Starzec jeden zgłosił się do Kommisarza Królewskiego z prośbą o odebranie od niego 100. beczek zboża, które pomiędzy 60. sąsiadów jego, król w roku zeszłym rozdzielić rozkazał. „Proszę WP. (dodał) racz oświadczyć N. Panu, że z łaski jego mamy się dziś tak dobrze, iż z największą łatwością przychodzi nam oddać dług zaciągniony; mnie już niewiele pozostaje czasu do modlenia się za najlepszego z Królów, ale dzieci moje za mnie prosić będą Niebios, o zachowanie w najdłuższe lata dobrotliwego Monarchy!"

— Trzynasto-miesięczna podwójna żałoba po śmierci zmarłego Króla i Królowy skończyła się dnia onegdajszego.

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski J. Morawski